Rok XIII. Nr. 273 (3876) Wilno, Poniedziałek 5 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Głowa Państwa na inauguracji roku akademickiego w Poznaniu

Wręczenie Panu Prezydentowi dyplomu honoris causa U. P.

POZNAŃ, (Pat). Wzoraj o godz. 22.09 przybył do Poznania Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki celem wzięcia udziału w inauguracji nowego roku akademickiego. Przyjazd od był się nieoficjalnie. Panu Prezydentowi towarzyszyli od granic woj. poznańskie go wojewoda poznański p. Maruszewski oraz dowódca okręgu gen. Knoll Kownacki. Pan Prezydent R. P. przybył w towarzystwie małżonki, rodziny oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

POZNAŃ, (Pat). Uroczystości związane z pobytem Pana Prezydenta R. P. w Poznaniu, których punkt centralny stanowiło wręczenie mu dyplomu doktora honoris causa uniw poznańskiego przerodziły się w imponującą rewję pracy i dorobku kulturalnego Poznania na cześć zasług, które położył Pan Prezydent na polu nauki.

Już od wczesnego ranka niedzielnego oblegały nieprzebrane tłumy Zamek, w którym zamieszkał Pan Prezydent. O godz. 9,20 Dostojny Gość udał się w oto czeniu p. min. WR i OP Świętosławskiego, przedstawicieli miejscowych władz i generalicji z pp. wojewodą poznańskim Arturem Maruszewskim, senatu akademickiego do kaplicy zamkowej, gdzie wysłuchał Mszy świętej.

Po nabożeństwie Pan Prezydent wsiadł do ekwipażu hr. Bnińskiego ze Samostrzela, zaprzęgniętego w czwórkę szarogniadych arabów i przejechał z zamku w honorow. asyście wojskow. do pobliskiej auli uniwersyteckiej na uroczystą inaugurację roku akademickiego.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości sala zapełniła się doborową publicznością i młodzieżą akademicką. Na estradzie tonącej w powodzi chorągwi i zieleni, otoczonej delegacjami korporacyj akademickich w barwnych mundurach ze sztandarami i reprezentacyjnemi szpadami, zajął miejsce senat uniwersytecki. Na przeciwko katedry ustawiony był fotel Prezydenta R. P. z obu zaś stron fotele dla rodziny Głowy Państwa, prymasa Polski ks. kard. Hlonda i najwyższych dostojników.

Inaugurację roku akademickiego otworzyło odśpiewanie Scarlattiego „Exultate deo" przez słyny chór Katedralny pod dyrekcją mgr. doc. dr. Wacława Gieburowskiego. Następnie po wygłoszeniu sprawozdania „Rok akademicki 1935—36" przez ustępującego rektora prof. dr. Stanisława Rungego, wręczone zostały insygnia nowowybranemu rektorowi JM. prof. dr. Antoniemu Peretiatkowiczowi. który przemówił do Pana Prezydenta R. P. i zebranych. Po nim za brał głos p. min. WR i OP prof. dr. Świętosławski. Po przemówieniu min. WR i OP prof. Świętosławskiego zabrał głos dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego u. p. prof. Gałcki.

Punktem kulminacyjnym inauguracji nowego roku akademickiego było wręczenie dyplomu doktora honoris causa Panu Prezydentowi R. P. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu, w czasie które go wszyscy zebrani podnieśli się z miejsc.

Dostojny Gość dziękował w krótkich wzruszonych słowach, poczem sala rozbrzmiała wspólnym śpiewem „Gaudeamus igitur". Hymn narodowy, odegrany przez orkiestrę wojskową zakończył po dniosłą uroczystość.

Przemówienie P. Prezydenta

„Już wiele razy spotykał mię zaszczyt przyjmowania doktoratu honorowego, tego najwyższego wyróżnienia, jakie może dać uczelnia akademicka. Pomimo to, muszę się przyznać szczerze, że wzruszenie dzisiejsze nie osłabło w porównaniu z poprzednimi.

To zjawisko psychicznej natury tłumaczę tem, że wszystkie uznania i wyróżnienia przyjmuję bez oczekiwania uprzedniego, bez śladu przeświadczenia, że mi się to należy.

Wzruszenie to jeszcze i z tej racji nie słabnie, że dowód tego uznania dzisiejszego pochodzi ze środowiska, z którego wyszedłem przed 10 laty i które dalej mi jest bardzo bliskie.

Za to wszystko, co mnie dzisiaj spotyka, najserdeczniej dziękuję wydziałowi matematyczno - przyrodniczemu oraz wysokiemu senatowi uniwersytetu poznańskiego".

Po przemówieniu Pana Prezydenta sala rozbrzmiała wspólnym śpiewem „Guadeamus igitur". Hymn narodowy odegrany przez orkiestrę wojskową, zakończył podniosłą uroczystość.

Po uroczystości w uniwersytecie poznańskim o godz. 12.30 Pan Prezydent udał się do hali Targów Poznańskich. Szpaler na trasie przejazdu od alei Marszałka Piłsudskiego do ul. Bukowskiej na przeciwko pomnika Kościuszki tworzyły organizacje społeczne w mundurach ze sztandarami, cechy, organizacje młodzieży i młodzież szkolna. Znowu nie milknęły przez całą drogę głośnie i entuzjastyczne okrzyki na cześć Głowy Państwa.

Przy wejściu do hali reprezentacyjnej Targów powitali Pana Prezydenta R. P. prezydent m. Poznania p. E. Więckowski i decernent Targów Poznańskich radca Zaleski.

Pezydent m. Poznania p. E. Więckowski wygłosił podniosłe przemówienie. Następnie p. prezydent E. Węckowski zaprosił Pana Prezydenta R. P. do otwarcia wystawy.

Po otwarciu Pan Prezydent R. P. zwiedził wystawę wnętrz i halę sztuki, kilka hal wystawowych, poczem odjechał między szpalerami na Zamek i o godz. 13 wydał śniadanie dla senatu akademickiego i wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Po śniadaniu, wydanym dla senatu akademickiego i wydziału matematyczno - przyrodniczego, P. Prezydent Ignacy Mościcki udał się do pałacu Działyńskich. Po zwiedzeniu pokazu książki z ostatniego 3-lecia, Pan Prezydent R. P. udał się znów do auli uniw. pozn. celem odebrania hołdu muzyki poznańskiej.

Po tym koncercie Pan Prezydent R. P. powrócił na Zamek.

Radek zwarjował?

MOSKWA, (Pat). W kołach dziennikarzy zagranicznych krąży pogłoska, iż Karol Radek, który od 18 września siedzi w więzieniu przed pięcioma dniami dostał obłędu.

Lloyd George za utworzeniem... „frontu ludowego" w Anglji

LONDYN. (Pat). Lloyd George po powrocie z Niemiec, wypowiada się dziś na łamach „Reynold News" na rzecz utworzenia frontu ludowego w Anglji. Jeżeli utworzymy taki front — pisze były premjer — obalimy rząd i poniesiemy nowe zwycięstwo dla demokracji na świecie, który potrzebuje pokoju i postępu.

Blum powrócił do Paryża

PARYŻ, (Pat). Premjer Blum po **dwudniowym pobycie w Genewie powrócił do Paryża.**

Komu ty jedziesz? Jadę księżycowi...

Sprostowanie

Wczorajsza korekta opuściła kilka wyrazów, które wypaczyły sens dłuższe go ustępu. W pierwszej szpalcie artykułu wstępnego zostało wydrukowane takie zdanie: „Łódź została rozdarta w swych dążeniach narodowych". W ręko pisie zdanie to brzmiało. „Łódź została rozdarta w swych dążeniach społecznych i w swych dążeniach narodowych".

Bez tego istotnego rozróżnienia zdań następnych wogóle zrozumieć nie można.

A. G.

Bombardowanie Madrytu

RABAT, (Pat). Radjostacja w Kadyksie donosi: podczas wczorajszego lotniczego ataku na Madryt została zburzona fabryka amunicji oraz sąsiadujące z nią budynki. Około 100 osób zostało zabitych. Przed opuszczeniem Toleda rozstrzelały wojska rządowe 600 osób, z czego około 100 duchownych. Na froncie Toledo kolumna powstańcza posunęła się o 30 klm. w kierunku Madrytu. W Bilbao doszło do poważnych zaburzeń między bajskijskimi katolikami a anarchistami.

Powstańcy rozstrzelali korespondenta „Le Petit Parisien"

PARYŻ, (Pat). Nadeszły tu wiadomości, że powstańcy hiszpańscy rozstrzelali korespondenta „Le Petit Parisien" Andre Neumanna pod zarzutem szpiegostwa. „Le Petit Parisien" oświadcza dziś, że nie chce wierzyć w prawdziwość tej wiadomości i stwierdza, że zarzut szpiegostwa pod adresem Neumanna jest absurdalny.

Sowiety wysyłają żywność do Hiszpanji

MOSKWA. (Pat). **Dziś po południu** odpłynął z Odesy trzeci statek „Żyrianin" z żywnością dla ludności hiszpańskiej walczącej z powstańcami. Ładunek statku składa się z 135 tys. pudów pszenicy, 14.500 pudów cukru, 37 tysięcy puszek konserw miesnych i 125.000 puszek mleka zgęszczonego, kawy i kakao

Ciekawe przemówienie gen. Franco

MADRYT, (Pat). Agencja Fabra donosi: według wiadomości z obozu powstańców generał Franco wygłosił w Burgos wprowadzające w osłupienie wywody na temat polityki społecznej władz powstańczych. Według wywodów generała ruch powstańczy został wszczęty na rzecz klas pracujących. Junta z Burgos odmawia jakoby uznawania czvichkolwiek przywilejów.

Twierdzenia te mogą wywołać jedynie zdumienie opinji publicznej, gdyż fakty wskazują, iż powstanie zostało wywołane przez czynniki najbarziej zacofane i fantyczne z pośród prawicy. Kler i armja nie chciały zrezygnować z przywilejów. Siły zbrojne faszystów rozstrzelały i wymordowały w zagarniętych prowincjach tysiące robotników mordowali też kobiety i dzieci spowodu ich przynależności do klasy robotniczej. Nie należy zapominać o doniosłej roli jaką odgrywają wśród powstańców prałaci. Wszystko to stanowi jeszcze jeden dowód do czego dochodzi imaginacja przywódców powstania, gdy chcą oni wprowadzić w błąd opinię całego świata i Hiszpanji.

Położenie zadawalniające — mówi Caballero

MADRYT, (Pat). Po posiedzeniu rady ministrów, na którem minister spraw zagranicznych Alvarez del Vayo złożył relację z Genewy, premjer Largo Caballero oświadczył przedstawicielom prasy: **Położenie jest zadawalające** na wszystkich frontach, a osobliwie na froncie Tago, gdzie powstańcy nie osiągnęli żadnego ze swoich zamierzeń.

Ferment głęboko przeniknął wieś litewską

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: z przebiegu rozprawy w procesie włościan, w wojskowym sądzie w Kownie wyjaśnia się, jak głęboko przeniknął ferment wieś litewską. Latem i jesienią ub. r. na zebraniach konspiracyjnych, włościanie postanowili przystąpić do akcji przeciwrządowej. W myśl tych uchwał dnia 26 sierpnia zgromadziło się w Szaltupiach około 800 włościan, a w Prienach 1000. W Wejwerach włościanie zablokowali drogi, wstrzymując transporty z żywnością do miast. Interwencja policji spowodowała strzelaninę, dając w wyniku 15 ofiar zabitych i ciężko rannych, po obu stronach. W Szyławotach włościanie zmusili policję do podpisania zarządzenia o zwolnieniu uwięzionych, po czem ruszyli do Iszlauzy, gdzie też zwolnili aresztowanych. Policja na rozprawie oświadczyła, że podczas tego ruchu spalono przeszło 100 chat. Bardzo charakterystycznem jest, że „Związek Jedności Wiejskiej" który przewodził w tym ruchu, jest częścią składową panującej partji tautininków.

Zajścia we wschodniej części Londynu z powodu rewji faszystów

LONDYN. (Pat). Wschodnia część Londynu była dzisiaj widownią niezwykłych zajść. Przywódca faszystów sir Oswald Mosley oznajmił, że w dzielnicy White Chapel dokona w niedzielę po południu przeglądu swoich sił i odbierze rewję szeregów faszystowskich. Burmistrzowie tych dzielnic napróżno zwracali się do ministra spraw wewnętrznych, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące dla porządku publicznego. **Żydzi z White Chapel zebrali 100.000 podpisów pod podaniem do rządu o zakazanie odbycia tego wiecu i pochodu przez ulice dzielnicy żydowskiej.** Rząd jednak stanął na stanowisku, że nie może ograniczać swobody zebrań i wolności słowa. Dzisiaj jednak, gdy faszyści zaczęli się zbierać w tej dzielnicy okazało się, że wszystkie ulice zapchane są tłumami ludności, która pod sztandarami socjalistycznemi lub komunistycznemi demonstrowała przeciwko dopuszczeniu faszystów do wschodnich dzielnic londyńskich. Kilku przybyłych faszystów ciężko pobito i 9 osób odstawiono do szpitala. Policja skoncentrowana w liczbie 5000 zorjentowała się, że dopuszczenie do pochodu faszystowskiego grozi ciężkimi konsekwencjami, tem bardziej, że faszystów było zaledwie około 5 do 6 tys., zaś tłum demonstrujący przeciwko nim dochodził do przeszło 100 tys. **Z największą trudnością policja powstrzymała napór tłumu i parokrotnie zmuszona była użyć pałek oraz konnej policji dla rozproszenia tłumu.** Wobec tego, gdy sir Oswald Mosley przybył na miejsce, skąd pochód miał się zacząć, szef policji londyńskiej sir Filip Game oznajmił mu, że odbycie wiecu i pochodu w tej dzielnicy zostaje zabronione. Mosley wówczas nakazał swoim szeregom odwrót z tej części Londynu i pochód faszystów pod eskortą 2000 policjantów ruszył w kierunku Tamizy, gdzie na nadbrzeżnej plicy Embankment Nosley dokonał przeglądu rewji swoich 5.000 czarnych koszul. Sir Oswald Nosley ogłosił pompatyczną odezwę, protestującą przeciwko postępowaniu rządu, oskarżając rząd, iż uległ prowokacji Żydów i socjalistów.

W sferach polityczych panuje przekonanie, że Mosley źle obliczył swoje siły i niepotrzebnie starał się zorganizować prowokacyjny pochód na White Chapel. Wynik tej akcji jest dla Mosley'a raczej ujemny i tylko dzięki silnej ochronie policji wyszedł on ze swoimi zwolennikami względnie cało z tej awantury

Hołd wojska japońskiego Marszałkowi Piłsudskiemu

Jak podawaliśmy onegdaj gen. Sawada w otoczeniu oficerów japońskich złożył na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu ziemię ze świątyni Yasukuni.

Tu musimy przypomnieć, że w ramach ceremonji pobrania ziemi ze świątyni Yausukuni została odmówiona specjalna modlitwa, poświęcona pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tekst tej modlitwy znajduje się w albumie pamiątkowym, który gen. Sawada przed paroma miesiącami ofiarował Pani Marszałkowej Piłsudskiej. Album ten zawiera sześćdziesiąt podpisów generałów, admirałów i oficerów japońskich, odznaczonych ordrem „Virtuti Militari", bądź związanych służbą i działalnością z Rzeczypospolitą Polską. Oto jej brzmienie:

MODLITWA PRZED ŚWIĄTYNIĄ YASUKUNI.

Modlimy się w pokorze przed ołtarzem Świątyni, która wznosi się na pagórku Tayasu i, posiadając głęboko zaryte w ziemi swe wielkie kolumny, strzeże Kraju i ochrania Cesarstwo

Daleko za oceanami położona Polska, uwielbiając zalety Wielkiego Cesarstwa i oddając głęboką cześć chwole cesarza, oddawna stara się zacieśnić stosunki z naszym Państwem i rok rocznie pogłębia z nim przyjaźń.

W kraju tym mąż stanu, Marszałek Piłsudski, po oddaniu wielkich zasług dla Swego Państwa odszedł w zaświaty, naród zaś, pogrążony w żalu i smutku, postanowił wznieść na cześć Jego kopiec, któryby utrwalił w pamięci Jego zasługi.

Na tę wieść nasi żołnierze lądowi i morscy, wspominając zasługi Jego, jako Tego, który posiadał wspólnotę duchową z naszym krajem, i w szczerości duszy Yamato podziwiając Jego charakter, zwrócili się do Świątyni, która jest skrystalizowaniem duszy Yamato, z prośbą, by darowano ziemię, celem usypania jej na kopcu.

Żołnierze ci, chcąc w ten sposób wyrazić swe szczere uczucia, zgromadzili się dziś przed Świątynią w modlitwie.

Niech będzie wysłuchana w spokoju ich modlitwa i przyjęta szczerość ich serdecznych życzeń, by Polska rozwijała się na równi z naszym krajem, kwitnącym w spokoju i radości.

Z okazji tego symbolicznego aktu, który w dn. wczorajszym został uroczyście dokonany, gdy grudki ziemi ze świątyni Yasukuni legły na kopcu sowińskim, gen. Sawada w następujących słowach dał wyraz intencjom, jakie przyświecały Rycerzom Nipponu, pragnącym uzewnętrznić uczucia przyjaźni oraz zespolenia się z narodem polskim w hołdzie dla Wielkiego Marszałka:

Dziś my, japońscy oficerowie, przyjechaliśmy do Krakowa, prastarej stolicy Polski, celem złożenia ziemi japońskiej z dziedzińca Świątyni Yasukuni w Tokjo — na Sowińcu, gdzie lud polski wznosi kopiec ku czci swego Marszałka.

Świątynia Yasukuni została wzniesiona w Tokio ku czci wszystkich, którzy polegli za ojczyznę od czasów panowania naszego Wielkiego Cesarza Meidzi. Dwa razy do roku — wiosną i jesienią — przybywa do Niej Mikado, który osobiście modli się za dusze poległych. Każdy Japończyk uważa za największy honor oddać swój żywot za ojczyznę, żeby w ten sposób duch jego przebywał po śmierci wśród duchów wybranych. Dlatego też ziemia z tej Świątyni uważana jest, jako symbol poświęcenia się dla ojczyzny.

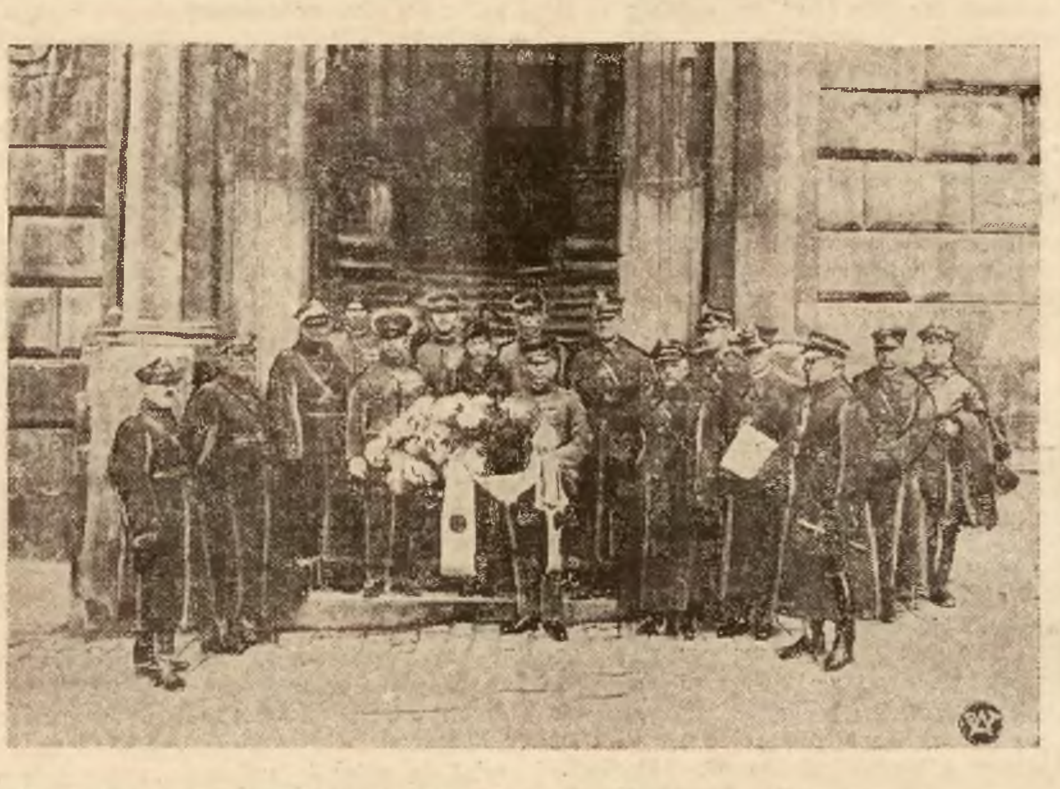
Marszałek Józef Piłsudski przez cały swój żywot dążył do wskrzeszenia swej ojczyzny i Jego kryształowy charakter, jak również i nieskazitelny patrjotyzm, zrobiły z Niego uosobienie rycerskości polskiej.

My, Japończycy, wielbimy Waszego Marszałka dlatego, że znajdujemy w Nim tak dużo cech równych wzniosłym charakterom naszych samurajów.

W zeszłym roku, po zgonie Marszałka, oficerowie japońscy zgodnie postanowili uczcić pamięć Wielkiego Polaka przez ofiarowanie tak drogiej dla nas ziemi ze Świątyni Yasukuni.

Bardzo jesteśmy wzruszeni, że Polska zrozumiała naszą intencję i z należnym szacunkiem przyjęła naszą ofiarę, która łączy dusze naszych przodków ze świetlaną duszą Waszego Marszałka.

My, Japończycy, mamy niepłonną nadzieję, że przez pogłębienie tradycyjnej przyjaźni między naszemi narodami wzmocni się dzieło obrony kultury naszych krajów



Zdjęcie przedstawia gen. Shigeru Sawadę z małżonką i oficerami japońskimi przed wejściem do krypty św. Leonarda dla złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. Od prawej do lewej stoją gen. Mond, gen. Narbutt Łuczyński gen. Shigeru Sawada z oficerami japońskimi i swą małżonką, płk. Pełczyński, ppłk. Madeyski oraz oficerowie sztabu.

Dożynki w Niemczech

BERLIN. (Pat). Doroczny obchód dożynek w Niemczech rozpoczął się wczoraj wieczorem tardycyjnym przyjęciem delegacyj chłopskich w Hanowerze przez min. Goebbelsa, który reprezentował kanclerza i rząd Rzeszy.

Goebbels wzywał, by chłopi jako „żołnierze gleby" nie ustawali w wysiłkach dla umocnienia honoru, wolności i siły obronnej Niemiec.

Główne uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się przed południem na Bueckebergu w pobliżu Goalaru w górach Harcu. Po raz pierwszy nie bierze udziału osobistego w dożynkach minister wyżywienia Rzeszy Darre, który, jak wiadomo, skaleczył się ciężko podczas zdobywania odznaki sportowej.

Z chwilą przybycia kanclerza Hitlera, witanego salwami armatniemi i okrzykami tłumów, ukazały się na horyzoncie liczne eskadry samolotów myśliwskich i bombowych.

Jeszcze przed przyjazdem kancleraz odbywały się w dolinie pokazy wojskowe z udziałem wszystkich rodzajów broni, 2 tys. samochodów i motocykli, przeszło 100 czołgów, artylerji i ciężkich karabinów maszynowych. Po przybyciu kanclerza i innych dostojników wybuch wielkiej petardy obwieścił oficjalne rozpoczęcie się dożynek. Pokazy wojskowe toczyły się dalej.

Z kolei zabrał głos kanclerz Hitler.

BERLIN. (Pat). Między in. kanclerz Hitler mówił: każdy z nas czuje, że świat podąża być może do tragicznych przejść. Niemcy stoją pośrodku tego świata, nie mogą się od niego oddalić, ale kiedy rzucamy okiem na ten świat, wówczas możemy ocenić należycie wartość naszego porządku wewnętrznego. Dla nas wszystkich jest jasne: gdyby dziś Europa pogrążyła się w szaleństwo bolszewizmu nikt nie mógłby przyjść nam z pomocą, bylibyśmy zdani na własne siły. Wówczas albo opanowalibyśmy katastrofę, albo onaby zapanowała nad nami. Winniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że jeżeli urodzaj obniży się u nas o 20 procent, będzie to katastrofa dla narodu.

W mowie kanclerza wyczuwało się obok zdecydowanej woli obrony gospodarstwa niemieckiego, część przygotowania społeczeństwa niemieckiego do ciężkich ofiar, jakie w obronie porządku społecznego będzie musiało ponieść.

Po przemówieniu kanclerza tłumy odśpiewały hymn państwowy i pieśń „horst wessel lied". Kanclerz odjechał na dworzec, żegnany po drodze owacjami miljona ludzi.

Konto czekowe Wojewódzkiego Wil.-Nowogródzkiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N. — Nr. 70 011

Członkowie b. Croix de Feu
chcieli rozproszyć wiec komunistyczny

PARYŻ (Pat). W dniu dzisiejszym Paryż był widownią poważnych manifestacyj na przedmieściach stolicy w Parc de Princes, gdzie stanęły naprzeciw siebie dwie zwarte grupy komunistów i członków b. Croix de Feu, obecnie francuskiej partji socjalnej, zgromadzonych na polach Elizejskich. Jak wiadomo, bezpośrednim powodem dzisiejszej manifestacji było zwołanie przez partję komunistyczną na godz. 15 po południu wielkiego wiecu do Parc de Princes. Pułk. de La Rocque, któremu dwa dni temu ministerstwo spraw wewn. odmówiło pozwolenia na odbycie podobnego wiecu, podając jako powód fakt iż partja socjalistyczna i komunistyczna zagroziły kontr-manifestacją, wezwał swoich członków na dzień dzisiejszy do zgromadzenia się w pobliżu Parc de Princes, przypuszczając, iż tego rodzaju zapowiedź uniemożliwi z kolei odbycie wiecu komunistycznego.

W okolicy parku de Princes zmobilizowały się około 20 tysięcy policji, gwardji lotnej, oraz nawet oddziały wojska. Komuniści obawiając się iż członkowie Croix de feu zajmą park w nocy, obsadzili go swemi ludźmi, którzy pilnowali wejście dziś do samego rana w dzielnicy, gdzie miał się odbyć wiec, zapanowało niezwykłe podniecenie. Z prowincji do Paryża zaczęły ściągać liczne grupy zwolenników pułk. de La Rocque'a, gromadząc się w okolicy Parc de Princes. Komunikat ministerstwa spraw wewn. ogłoszony popołudniu, doniósł, iż partja socjalna starała się ściągnąć do Paryża około 11 tys. osób z pobliskich departamentów. Mimo skonsygnowanych oddziałów bezpieczeństwa, jeszcze przed rozpoczęciem wiecu, między komunistami udającemi się grupkami na wiec a zwolenikami pułk. de La Rocque'a wywiązały się poważne starcia. Do godz. 15 policja dokonała aresztowań kilkuset ludzi, przeważnie członków francuskiej partji socjalnej, odstawiając ich samochodami ciężarowemi do poszczególnych komisarjatów. Jest już wielu rannych. Oddziały policji gwardji lotnej rozpędzające gromadzące się wciąż w pobliżu tłumy zwolenników pułk. de La Rocque'a, witane są przez nich okrzykami „niech żyje Francja, niech żyje armja, niech żyje wolność". Koło godz. 13 grupa złożona z około 2-ch tysięcy manifestantów, członków partji socjalnej, pod kierownictwem deputowanego de Kerillisa, naczelnego redaktora „Echo de Paris" starała się sforsować jedno z miejsc, prowadzących do parku. Policja, oraz gwardja konna, kilkakrotnemi atakami odrzuciły manifestantów.

O godz. 14 grupa manifestantów została całkowicie rozproszona. Aresztowano przeszło 200 osób. Wszystkie pobliskie komisarjaty przepełnione są aresztowanemi manifestantami. O godzinie 16 po raz wtóry kolumna manifestantów z pod znaku pułk. de La Rocque'a rozpoczęła szturm do bram wejściowych parku, przy śpiewie marsyljanki. Powtarzające się stale szarże gwardji republikańskiej rozpraszają manifestantów.

W godzinach wieczornych władze bezpieczeństwa zdołały przywrócić porządek w okolicach przylegających do Parc des Princes, gdzie odbywał się wiec komunistyczny. Wiec ten zakończył się około godz. 18.

130 zatrzymanych manifestantów

PARYŻ (Pat). O godz. 16 prefektura policji zakomunikowała, że od rana aresztowano 1300 manifestantów, których zatrzymano w komisarjatach aż do wylegitymowania się. Dwaj funkcjonarjusze policji odnieśli rany, jeden w Parc des Princes, a drugi na Champs Elysees.

Polska szkoła w Wileńszczyźnie

Budujmy szkoły! Budujmy wreszcie dostateczną ilość, dla całej młodzieży w wieku szkolnym. Żeby się wreszcie wszyscy zapisani pomieścili, żeby dzieci nie wdychały gruźlicy, żeby te 7-mioletnie skarby nie marzły, brnąc po śniegu kilka kilometrów, za dalekich dla ich małych nóżek i problematycznej ciepłości „burnusików".

Bo przecie teraz jest powszechne nauczanie, bo za trzy lata obchodzić będziemy odrodzenie polskiego szkolnictwa na ziemiach naszych pod opieką Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Ale czy szkoła polska przestała istnieć na tych ziemiach, wśród tego ludu białoruskiego i litewskiego, przetkanego zrzadka zaściankami szlacheckiemi o archicznej polskiej mowie bene nati i pięknemi dworami możnych rodów?

Oficjalnie tak, od czasów murawjewskich, od epoki Powstania, znikł pozornie zniesiony dekretami gubernatorów wileńskich wszelki ślad kultury polskiej na naszych ziemiach. Wiekowy plon dziejów, tęgich umysłów polsko - litewskich, zmieciony został, zniszczony, zdmuchnięty wichrem od Newy i Sybiru. Najlepsi z narodu ginęli w mękach katorgi i tęsknotach zesłania; pozostałe i kobiety broniły ojcowizny, społeczeństwo bez przywódców przyczaiło się drżąc pod ciężką ręką władzy i zabiegało o ratunek, czasami szlachetnie i mężnie, czasami skomiąc u stóp tronu, czy w antiszambrach gubernatorskich.

Ludzie niezłomni mogli już tylko biernie nienawidzieć i wychowywać dzieci w tradycji oporu i wrogości do Moskali, ludzie którzy w Powstaniu udziału nie brali, lub zwiali przezornie za granicę przed „ruchawką szaleńców" starali się oportunizmem ratować to, co tamci „napsuli".

Nowe pokolenie rosło w tym rozdziale, w tych dwuch, tak różnych tradycjach.

Zatoczywszy łuk dziejów od 1863 po 1914 wiemy co te dwa kierunki dały: organizacje POW. Legjony i zwycięstwo, a po tamtej stronie haniebną ucieczkę części ziemiaństwa do Rosji stracenie stanowiska materjalnego i moralnego w tym kraju.

Jakaż jednak więc polskość trzymała te obszary przez długie lat 60, że klajster rosyjski nie zalał wszystkiego i wszystkich? Wszak starano się o to, oj jak starano! Głupio bo głupio, bez wnikania w psychikę tutejszą, brutalnie i zaprzeczając oczywistości. Każdy urzędnik miał sobie zapowiedziane, że siewierno — zapadnyj kraj to taka sama Rosja jak kostromska gubernia, tylko coś się tam jeszcze pęta resztek niewytłumaszonych przez miatież Pałaczyszkow, pamieszczykow i innych kramolszczykow, ale lud, mużyk bożyj, carksi, jest wdzięczny za zniesienie Pańszczyzny i wogóle ruski, na łonie Matuszki opływający w dobrobyt i rozskosze.

Dobrobyt owszem, był z pewnością większy niż dziś, bo i potrzeby korzennie były mniejsze, życie bardziej pierwotne, podatki i świadczenia mniejsze, prawie żadne. Ale z tą wdzięcznością i lojalnością to było nie zupełnie tak. Owszem, darowanie pańszczyzny, gwałtów i tłok, wdzięcznie wspominali, nawet tam, gdzie dziedzice byli istnemi ojcami poddanych. O tem zresztą też pamiętali, (znam fakt że na zapomnianej przez dziedziców mogile właściciela wielkich dóbr, zmarłego przeszło 60 lat temu, przychodzą i teraz w Zaduszki chłopi i modlą się za sprawiedliwego pana) ...poddaństwo jednak było duszy tutejszego ludu przeciwne. Nieufność zasiana przez urzędników, zwłaszcza wyrozumowane dość logicznie z faktów przekonanie, że Pany bunt przeciw ukazom carskim podniosły i śpiewały „Pańszczyznę, wolność racz zachować Panie", sprawiły, że mimo nieprzerwanie patryjarchalnych stosunków pomiędzy dworem i wioską, ufność w sprawach materjalnych była tylko w wypadkach widomych zasług dziedzica.

Jedna tylko dziedzina była wolna od tych jadów, to te małe wysepki, małe, ciasne pokoiki, jakieś garderoby i bokóweczki w oficynach, gdzie panienki ze dworu, demokratycznie usposobiona nauczycielka, (ona nosi garybaldkę ma chère) czy nawet sama dziedziczka (czyta Orzeszkową) ślęczały nad elementarzem z gromadą wiejskich dzieci, a często ze starszemi amatorami. Było tego więcej niż się zdaje. Jakieś stare panny ciotki, jakieś rezydentki, emeryci, dawni masztelarze, organiści zabranych kościołów, popowracani exule z białego Sybiru, jak

Tajemnica kotonizacji

Problem dla nas pierwszorzędny — Precz z bawełną! — Wojna lnu i konopi — Len nie przegrał — Czekamy na nową pracę wrzecion łódzkich

„Gazeta Polska“ pisze o zagadnieniu mającem niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla naszych terenów a miano wicie o kotonizacji lnu (i konopi). Co owo techniczne słowo „kotonizacja“ znaczy, wyjaśni sobie Czytelnik w ciągu lektury wyjątków tego artykułu. Podajemy go w obszernych wyciągach ze względu na specjalnie dużą dla nas jego wagę.

Na wstępie dziennik pisze o maksymalnym programie propagatorów lniarstwa, polegającym na przerzuceniu całej naszej wytwóczości włókienniczej na surowce krajowe. Jednakże — zdaniem „Gazety Polskiej“:

Ten program maksymalny spotkać się musiał z łatwo zrozumiałych względów z najpoważniejszymi zastrzeżeniami w kołach przemysłu włókienniczego. Przemysł ten wysunął cały szereg argumentów natury gospodarczej i społecznej. Podkreślano zarówno wysoką cenę artykułów lnianych, które stałyby się niedostępne dla konsumenta polskiego, niemożność przerabiania surowca lnianego na maszynach bawełnianych, perturbacje grożące nam w dziedzinie polityki handlu zagranicznego na wypadek wprowadzenia ceł na surowce importowane, a wreszcie kwestję socjalną, jaką byłby gwałtowny wzrost bezrobocia we włókiennictwie na wypadek zahamowania produkcji tego przemysłu. Niewątpliwie w grę wchodził również i cały szereg innych momentów, wśród których na uwagę zasługuje choćby problem kredytów surowcowych, z jakich korzysta przemysł włókienniczy u swych zagranicznych dostawców.

Skoro okazało się, że przędzenie surowca lnianego na maszynach bawełnianych jest faktycznie nieprawdopodobieństwem — trzeba było inaczej podejść do praktycznego realizowania hasła stosowania surowców krajowych w przemyśle włókienniczym. Nie można było wyrzucać na szmelc 1.800.000 wrzecion bawełnianych, a z drugiej strony nie do pomyślenia było masowe instalowanie maszyn lniarskich, które wzmogłyby kolosalnie import, osłabiając bilans handlowy, a jednocześnie wymagałyby wielomiljonowych inwestycyj, których zniszczony przez wojnę przemysł włókienniczy nie byłby w możności zrealizować

Wobec tego

Zaczęto więc, opierając się zresztą na doświadczeniach zagranicy, realizować próby badawcze nad możliwością przystosowania surowców krajowych do produkcji w przemyśle włókienniczym bez żadnych zmian aparatury technicznej tego przemysłu. Trzeba więc było wynaleźć metodę techniczną lub chemiczną, któraby, zmieniając w pewnej mierze surowiec krajowy, umożliwiała jego przędzenie na wrzecionach bawełnianych.

Owe tajemnicze, a tak dla nas ważne, pojęcie kotonizacji polega

na zbawełnizowaniu lnu, t. j. doprowadzeniu go przy pomocy szeregu procesów technicznych i chemicznych do takiego stanu, w którym mógłby on być przerabiany na wrzecionach bawełnianych. Dotychczasowe wyniki prac przeprowadzonych na terenie szeregu fabryk nad kotonizacją lnu doprowadziły do pozytywnych osiągnięć, o ile chodzi o techniczne rozwiązanie tego problemu. Moment kalkulacyjny nasuwa narazie trudności, gdyż o ile jeden klg. bawełny kalkuluje się przeciętnie w granicach 1 zł., o tyle cena 1 kg. kotoniny, wyprodukowanej według systemu prof. Brakowskiego, zamyka się w granicach zł. 2.36. Składa się na to stosunkowo wysoki koszt robocizny (90 gr), surowca 36 gr. i straty przy produkcji dochodzące do 38 proc.

lepiej jest z konopiami

polskich włókien przyszłości. Konopie bowiem wykazują znacznie większą wydajność przy uprawie, aniżeli len. Tak więc według prof. Bratkowskiego z jednego ha konopi otrzymujemy 1000 kg surowego włókna lub 700 kg kotoniny, natomiast z jednego ha lnu otrzymujemy surowego włókna 500 kg lub 350 kg kotoniny. Dotychczasowe próby przeprowadzone w niektórych fabrykach łódzkiego przemysłu bawełnianego dały w zakresie konopi pod względem kalkulacyjnym wyniki znacznie korzystniejsze aniżeli kotonizacja lnu, tembardziej, że przy przeróbce konopi odpada poważna trudność, jaką przy lnie stanowi oczyszczenie włókna. Doceniając te możliwości rozwojowe w dziedzinie kotonizacji konopi Towarzystwo Lniarskie w Wilnie zakupiło partje konopi w Jugosławji i Włoszech i rozdało rolnikom do obsiewu. Zbiory konopi, psianych w 50 różnych ośrodkach kraju, reprezentujących najrozmaitsze ośrodki gleb, wypady bardzo korzystnie. Kontynuując tę akcję, zasiano surowcem konopnym 150 ha, a surowiec ten zebrany zostanie w najbliższym czasie w stanie zielonym. Ten właśnie surowiec konopny będzie podstawą dalszych badań i doświadczeń, po przeprowadzeniu pewnych czynności przygotowawczych na terenie Zakładów Żyrardowskich. W październiku tak przygotowany surowiec sprzedany zostanie dla skotonizowania go tym fabrykom przemysłu bawełnianego, które zgłoszą swój udział w dalszej akcji.

Nie znaczy to, że len sprawę przegrał.

Oczywista, wzmocnienie aktywności na odcinku kotonizacji konopi bynajmniej nie jest jednoznaczne z osabieniem tej akcji w dziedzinie kotonizowania lnu. Dla przyśpieszenia realizacji zagadnień lniarskich komisja postanowiła rozszerzyć ramy swych prac, zapraszając do udziału w nich szereg wybitnych fachowców, krajowych i zagranicznych. Tendencją komisji jest takie podejście do tego zagadnienia, by w możliwie najkrótszym czasie można było podjąć już nie na wąskim odcinku laboratoryjnym, ale w szerokiej płaszczyźnie produkcji fabrycznej wytwarzanie tkanin z mieszanki, składającej się z bawełny i skotonizowanych surowców krajowych. W ten sposób przywóz zagranicznej bawełny mógłby ulec redukcji z tem, że odsetek krajowego włókna, w miarę doskonalenia się procesów wytwórczych, ulegałby systematycznemu zwiększaniu.

Czekamy z niecierpliwością chwili, kiedy wrzeciona Łodzi czy Żyrardowa będą przewlekać skotonizowaną przędzę lnu i konopi.

Wut.

Z wody w powietrze



Pani Nida Senff mistrzyni Holandji na 100 mtr. w pływaniu jest również wielką entuzjastką awjonetki.

Kom. Juljan Witwicki — mistrz pistoletu

Na innem miejscu (w „Kurjerze Sportowym“) donosimy o wspaniałym wyniku, jaki uzyskał komisarz PP. Witwicki Juljan ze Skałatu (Tarnopolskie), zdobywając tytuł mistrza Polski w strzelaniu z pistoletu wojskowego do tarcz i sylwetek. Tu warto podkreślić, a raczej przypomnieć, że wyborowy ten strzelec ma już szereg pierwszych miejsc na innych zawodach. W czasie pobytu w Nowogródku wykazał niezwykłe zdolności strzeleckie.

Obecne zwycięstwo pasuje go na mistrza pistoletu.

Wiadomości radjowe

„KŁAMSTWO“ NOWE TYPY RADJOWYCH POGADANEK WYCHOWAWCZYCH.

Polskie Radjo rozpoczyna z nowym sezonem zimowym specjalny cykl pogadanek na temat niektórych trudności wychowawczych. Audycje te które mogą być pomocą zarówno dla pedagogów jak i rodziców, czuwających nad rozwojem charakterów i umysłów dzieci i młodzieży — opracowała Zofja Charszewska. Pierwsza pogadanka z tego cyklu traktować będzie o zagadnieniu kłamstwa. Rozgłośnia warszawska nada ją na 5 października o godz. 12,40.

SKRZYNKA JĘZYKOWA WZNOWIONA W POLSKIM RADJO

Z dniem 5 października Polskie Radjo wznawia „skrzynkę językową“. W dniu tym o godz. 16,15 dr Henryk Fridrich wygłosi pogadankę, omawiającą zasady nowej pisowni oraz udzieli kilka wskazówek praktycznych w tej dziedzinie.

„POD ZNAKIEM NAPRAWY RZECZYPOSPOLITEJ“ — CYKL ODCZYTÓW PRZEZ RADJO.

W programie jesienno zimowym Polskie Radjo rozpoczyna cykl odczytów, zatytułowany „Pod znakiem naprawy Rzeczypospolitej“. W cyklu tym w sposób jasny i przystępny scharakteryzowane zostaną ważniejsze próby i projekty reform państwowych i społecznych w Polsce od Ostroroga, Modrzewskiego, Orzechowskiego aż do czasów współczesnych. Rozwój państwowości i zagadnienia z nim związane zainteresują wszystkich, jako obywateli współodpowiedzialnych za bieg procesu dziejowego; pierwszy odczyt z tego cyklu p. t. „Jan Ostroróg i jego memorjał o naprawie Rzeczypospolitej“ w opracowaniu prof Konrada Górskiego, nadany będzie dnia 5 października o godzinie 17,00.

te szare myszy podgryzały potężne podwaliny olbrzymiego Imperjum. Czem? Śmiech pusty. O! poszarpanym elementarzem polskim, piosenką srodze zakazaną, opowiadaniem, katechizmem polskiej wiary nieodłącznym symbolem. Złote Ołtarzyki, (jedynie książki do nabożeństwa wolno było drukować w jedynej księgarni polskiej w Wilnie Zawadzkiego), te grube modlitewniki polskie (z modlitwą za cara), niewyszły nigdy z rąk naszego ludu. Jeżeli są w zbiorach bibljotecznych, należy na nie patrzeć ze czcią. A obok, na elementarz Promyka. Te dwa miecze podcinały stale korzenie rosyjskości zapuszczające się w niwy litewsko - białoruskie. W Wilnie tajne pensjony dla panien z domów szlacheckich, gdzie wykładał Józef Zdanowicz, ojciec straconego na Łukiszkach syna — powstańca, też robiły swoje w kierunku podtrzymania ducha narodowego. Przepisywano zeszytami wiersze Adama Mickiewicza, Syrokomli, ciesząc się gdy jakaś zręczna aluzja przemknęła się pod obręczą cenzury (gdy jeszcze drukowano w Wilnie po polsku), okolicznościowe wierszyki piętnujące podłości zrzadka książki z Warszawy, oto była strawa duchowa społeczeństwa bez prasy, bez teatru, bez wydawnictw, bez szkół, bez organizacji, odczytów mów pogrzebowych, nabożeństw po za obrębem kościoła we własnym języku, społeczeństwa mającego całą Azję na karku, szpiegów w urzędach, na ulicy, w szkole, zakazy i nakazy, wdzierającą się do kościołów rosyjskość wślad za księżmi renegatami, chmary urzędników na piętach, a w koło lud nie polski, a Polskę daleko, zajętą własnemi sprawami i walką.

Zaprawdę dość trudno było to wszystko wytrzymać. Polskie społeczeństwo skuliło się jak jeż i zwarło w sobie, zstąpiwszy z całem życiem duchowem w podziemia konspiracji. Konspiracją przecie był każdy kącik z gromadą dzieci i uczącą panienką czy dziadulkiem można było za to zapłacić, proszę Państwa do 2 tys. rubli, albo się przejechać gdzie chłodno, na wschodnią północ. A to jednak rozwijało się, mocowało, rosło sobie, ot przez nikogo tak bardzo nie wspomagane samo z siebie, konieczne, z głębi potrzeby duszy, serca, tradycji filareckich, powstańczych, haseł za waszą i naszą wolność, ze wspólnoty dziejowej z Koroną. Trwało to polskie szkolnictwo, pożal się Boże jakie mizerne, ciche, ubogie. Powoli, patrzcie się moi ludzie! Zawiązało się Towarzystwo Oświaty, już jakaś organizacja, już i kursy dla „ludowek“, ofiarnych panienek idących do chat boso i w chusteczkach, mieszkających razem z wieśniakami i ich „żywiołką“. Nieśmiertelne zasługi P-twa dr. Węsławskich Emmy Dmochowskiej, kiedyż wspominać jak nie w czasie tygodnia Szkoły powszechnej? Już mamy o te sprawki procesy, broni i pomaga mec. Tadeusz Wróblewski i inni. Panny po dworach biorą się też do roboty, już jakaś prawie fachowość, system, program. Jak niewidzialne mikroby przenikają senne wioski propaganda oświaty polskiej. Jak myszy polne przesmykują się pomiędzy łapami uradników wesołe, kochane dziewczęta z książkami i piosenką polską. Byle jaka komora, bokówka, składzik służy za szkołę. Rodzice chętnie, ofiarnie, pomagają i kryją, chronią i ratują w razie najścia policji. Dzieci, tradycyjnie zaparte na całą zimę na piec w dusznej izbie, radują się tak szalenie z tej „nauki“, z tej rewelacyjnej sprawy porywającej ich wyobraźnie, z tych obrazków, z tych modeli, wierszy, i humoru piosenek, komedyjek, z cudowności latarni magicznej że rozsadza je chęć gadania o tem wszędzie... a tu milczeć każą..: przed ruskim nie wolno. Umiały milczeć. Płakały, gdy szkołę odkryto i zamykano. Każdy rozgrzeszał siebie gdy na śledztwach kłamał jak najęty, że „ani widział, ani słyszał“ 40—50 dzieci idących do dworu na naukę. „Nastawnik“ w pustem „uczyliszczu“ w miasteczku rwał włosy ze łba i rozpijał się do reszty albo latał z donosami, jeśli był wyjątkowo gorliwym diejatielem. A to szło sobie i szło... aż doszło do 1905 roku. Któż z nas, nawet z najbardziej zajętych tą sprawą mógł przewidzieć taki cud: w 1906 roku tygodniki ludowe Jutrzenka ma 3—4 tys. prenumeratorów, Przyjaciel Ludu 7 tys. przez zimę, na punktach sprzedających książeczki, po 100 elementarzy idzie, a innych drugie tyle. Gazet chcą polskich, czytać chcą, rozkupują wydawnictwa, rozsadzają ściany chat gdy jest pogadanka, szkółek polskich chcą, rządowe stoją pustką — zakładane we dworach przepełnione.

Tak, szkoła polska nieprzerwanie tu istniała i jakże cudowne ma tradycje. O tem zapomnieć nie trzeba rozbudowując ją coraz piękniej, racjonalniej i mądrzej.

Hel. Romer.

Kurjer Sportowy

Wyniki mistrzostw strzeleckich Polski

Komisarz P. P. Juljan Witwicki wybił 130 punktów na 130 możliwych, zdobywając mistrz. i w strzelaniu z pistoletu wojsk. do tarcz i sylwetek

Wczoraj zakończone zostały w Wilnie XI Narodowe zawody strzeleckie. Wyniki przedstawiają się następująco:

Karabinek sportowy dowolny (postawa leżąca) o nagrodę Ministra Przemysłu i Handlu

Zespołowo 1) WKS. Legja w składzie kpt. Karaś, Rutecki, Ossowski, Borowski Bitner 1917 pkt. na 2000 możliwych. 2) Kolejowe PW 1906 pkt. 3) KS. Kadra Rembertów 1906 pkt

Indywidualnie mistrzem został Zaturski Ludwik Zw. Strzelecki 394 pkt. na 400 możliwych 2) mjr. Stawarz Stanisław 392 pkt. 3) por. Matuszak Andrzej 391 pkt. 4) sierż. Kisielowicz Juljan WKS. CWP. 391 pkt. 5) mjr Wrzosek Jan 390 pkt. 6) Rutecki Edmund WKS. Legja 388 pkt. Poza konkursem dr. Zaturski ustanowił nowy rekord Polski wybijając 396 pkt., czyli o 2 pkt. mniej niż rekord świata.

Karabinek sportowy dowolny o nagrodę Ministra Komunikacji. Zespołowo mistrzostwo Polski zdobył zespół KS. Kadra (Duda, Paprocki, Jabłoński, Piątkowski i Wachowicz) 1770 pkt. na 2000 możliwych 2) Kadra II 1768 pkt. 3) 24 Dyw. P.1758.

Indywidualnie 1) por. Matuszak Andrzej 376 pkt. na 409 możliwych. 2) mjr. Wrzosek Jan 374 pkt. 3) Zaturski Ludwik Zw. Strzel. 372 pkt. 4) płk. Stawarz Aleksander 369 pkt. 5) Rebandel Aleksander WKS. Legja 369 pkt. 6) mjr. Stawarz Stanisław 368 pkt.

Postawa stojąca o nagrodę Ministra Poczt i Telegrafów. Zespołowo 1) KS. Kadra Rembertów 1681 pkt. na 2000 możliwych w składzie Duda, Jabłoński, Paprocki, Piątkowski i Wachowicz. 2) KS. Kadra Kraków 1681 pkt. 3) WKS. Legja 1624 pkt.

Indywidualnie 1) Zaturski Andrzej 364 pkt. na 400 możliwych. 2) Rutecki Edmund WKS. Legja 360 pkt. 3) podch. Borkowski Jan Sz. Pod. Lot. 359 pkt. 4) sierż. Kisielowicz WKS. CWP. 358 pkt. 5) Lewiński Stanisław Zw. Strzelecki Lublin 352 pkt. 6) Kolessa Zbigniew Kadra 348 pkt.

Karabinek sportowy typu dowolnego z trzech postaw o nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Zespołowo 1) KOP. Warszawa 5177 pkt. na 6000 możliwych. Skład zespołu: kpt. Pilch Michał kpt. Majchrowski Wacław ,sierż. Kozłowski Mikołaj, plut. Gorzelany Antoni i kapt. Rożek Jerzy. 2) WKS. Śmigły Wilno 5046 pkt. 3) KOP. Warszawa (drugi zespół).

Indywidualnie mistrzem Polski został Piątkowski Zenon KS. Kadra 1071 pkt. na 1200 możliwych, przed plut. Pachlą Antonim WKS. 1071 pkt. 3) sierż. Kozłowskim KOP. 1066 pkt 4) podchorąży Borowski Jan 1066 pkt. 5) kpt Majchrowskim KOP. 1066 pkt. 6) por. Matuszakiem Andrzejem 1065 pkt

Postawa leżąca o nagrodę Ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Pub. 1) Pachla Antoni 385 pkt. na 400 możilwych. 2) sierż. Kozłowski Mikołaj KOP. 379 pkt. 3) Majchrzak Michał KPW. 377 pkt. 4) chor. Sokólski Stanisław WKS. Śmigły 375 pkt. 5) Jaskólski Józef KPW. 375 pkt. 6) Jangowski Stanisław Zw. Strzelecki Łódź 374 pkt.

Postawa klęcząca o nagrodę Ministra Spraw Wewnętrznych 1) kpt. Majchrowski KOP. 369 pkt. na 400 możliwych. 2) Piątkowski Zenon KS. Kadra 367 pkt. 3) por. Stasiłowicz Wiktor 365 pkt. 4) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzel. 362 pkt. 5) mjr. Stawarz Stanisław 362 pkt. 6) mgr. Doktór Zbigniew PPW. 359 pkt.

Postawa stojąca o nagrodę Ministra Sprawiedliwości 1) por Matuszak Andrzej 349 pkt. na 400 możliwych 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Srzelecki 348 pkt. 3) Piątkowski Zenon KS. Kadra 339 pkt. 4) sierż. Kozłowski Mikołaj KOP. 337 pkt. 5) doktór Zbigniew PPW. 336 pkt. 6) podch. Borowski Jan Sz. Pod. Lot. 335 pkt.

Karabin wojskowy 3 postawy o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych i o tytuł mistrza Polski 1) por. Wasilewski Bolesław 489 pkt. na 600 możliwych. 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzelecki 487 pkt. 3) mjr. Stawarz Stanisław 484 pkt. 4) płk. Stawarz Aleksander 476 pkt. 5) Borowski Jan chor. Sz. Pod. Lot. 477 pkt. 6) Knapczyk Czesław KPW. 471 pkt.

Karabin wojskowy strzelanie szybkie do sylwetek o nagrodę II Wiceministra Spraw Wojskowych 1) por. Marcinkiewicz Józef KOP. 200 pkt. na 200 możliwych. 2) Paczkowski Tadeusz 200 pkt. 3) sierż. Szymaniak Alojzy 200 pkt 4) kpt. Nowicki Stanisław KOP. 200 pkt. 5) por. Srokowski Tadeusz 200 pkt. 6) Wasilewski Bolesław WKS. Śmigły 200 pkt

Karabin wojskowy plus strzelanie szybkie z karabina wojskowego do sylwetek o mistrzostwo Polski i o nagrodę Ministra Spraw Wojskowych. Zespołowo 1) KOP. w składzie mjr. Kirkin Kazimierz, kpt. Majchrowski Wacław. por. Burdziński Tadeusz, sierż. Kozłowski Mikołaj i plut. Gorzelany Antoni 3084 pkt. na 4000 możliwych. 2) I Dyw. Piechoty Legjonów 3078 pkt. 3) 15 Dyw. Piechoty.

Indywidualnie 1) por. Wasilewski Bolesław 689 pkt. na 800 możliwych. 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzelecki 667 pkt. 3) płk. Stawarz Aleksander 656 pkt. 4) sierż. Kozłowski Mikołaj KOP 653 pkt. 5) chor. Fąferek Feliks 653 pkt. 6) plut. Karczmarek Władysław 648 pkt.

Pistolet wojskowy o nagrodę Szefa Sztabu Głównego M. Spraw Wojskowych 1) kpt. Różański Stanisław 168 pkt. na 200 możliwych. 2) Pazdej Władysław Zw. Strzelecki 168 pkt. 3) st. sierż. Suterski Witold 168 pkt. 4) Boyc Stefan Harc. Klub. Strzel Łucz. Warszawa 168 pkt. 5) Lewiński Stanisław Zw. Strzelecki Lublin 166 pkt. 6) st. sierż Dąbrowski Michał 164 pkt.

Pistolet sportowy, strzelanie do sylwetek olimpijskich 1) por. Ratyński Antoni KOP. 160 pkt. na 200 możliwych. 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzel. 159 pkt. 3) Hoffman Roman PPW. 156 pkt. 4) Błociszewski Michał PPW. 156 pkt. 5) Bursa Wojciech Zw. Strzel. Warszawa 151 pkt. 6) kpt. Suchorzewski Kazimierz 151 pkt.

PISTOLET WOJSKOWY AUTOMATYCZNY O NAGRODĘ DOWÓDCY KORP. OCH. POGRANICZA 1) WITWICKI JULJAN PKS. TARNOPL 130 PKT. NA 130 MOŻLIWYCH 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzel. 105 pkt. 3) Nowicki Bolesław Zw. Strzel. 90 pkt. 4) Suchorzewski Kazimierz 89 pkt. 5) Wozninski Adam PPW. 85 pkt 6) Zdrajkowski Jan WKS. 85 pkt.

Pistolet wojskowy plus strzelanie z pistoletu do sylwetek o nagrodę Ministra Sprawiedliwości. Zespołowo 1) Związek Strzelecki (Wąsowicz. Jurek, Egermaier, Nowicki Pazdej) 1130 pkt. na 1650 możliwych. 2) KOP. Warszawa 972 pkt. 3) PPW. 946 pkt.

INDYWIDUALNIE MISTRZEM POLSKI ZOSTAŁ KOMISARZ WITWICKI JULJAN PKS. TARNOPOL 286 PK. NA 330 MOŻLIWYCH. 2) Wąsowicz Zdzisław Zw. Strzel. 269 pkt. 3) kpt. Suchorzewski 250 pkt. 4) Nowicki Bolesław Zw. Strzelecki 245 pkt. 5) por. Zdrajkowski Józef WKS. 237 pkt. 6) Woznlński Adam PPW. 230 pkt.

Pistolet sportowy typu dowolnego o nagrodę Ministra Skarbu. Zespołowo 1) Zw. Strzelecki (Wąsowicz, Jurek, Egermaier, Nowicki i Pazdej) 2535 pkt. na 3000 możliwych. 2) Harcerski Klub Strzel. Łuczniczy Warszawa 2383 pkt. 3) WKS. Centrum Wyszkolenia Piechoty 2333 pkt.

Indywidualnie 1) Nowicki Bolesław Zw. Strzel. 528 pkt. na 600 możliwych. 2) dr. Jurek Marjan Zw. Strzel. 519 pkt. 3) Doktór Zbigniew PPW. 512. 4) Jabłoński Jan KS. Kadra 310 pkt. 5) Rutecki Edmund WKS. Legja pkt. 505. 6) Egermaier Zw. Strzelecki 501 pkt.

Karabin dowolny o tytuł mistrza Polski z trzech postaw o nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych. Zespołowo WKS. Centum Wyszkolenia Piechoty 2412 pkt. na 3000 możliwych. Skład zespołu Bilik, Dąbrowski, Kwaciszewski, Kisielowicz i Żółkowski. 2) KOP. Warszawa 2263 pkt. 3) 21 Dyw. Piech. Górskiej 2147 pkt.

Indywidualnie 1) por. Matuszak Andrzej W. K. S. Kielce 520 pkt. na 600 możliwych. 2) sierż. Kisielowicz WKS. CWP. 512 pkt. 3) mjr. Wrzosek Jan 510 pkt. 4) sierż. Kozłowski Mikołaj KOP. 507 pkt. 5) Rutecki Edmund WKS. Legja 503 pkt. 6) sierż. Dąbrowski Michał W. K. S. CWP. 503 pkt.

Na zakończenie mistrzostw nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Nagrody rozdali: gen. St. Skwarczyński i wojew. L. Bociański. Sala wypełniona była zawodnikami.

Cywilni pokonali wojskowych

Odbył się wczoraj mecz piłkarski oldboyów. Fatalna pogoda. Pusta trybuna. Zamiast 11 graczy w drużynie gra tylko 8. Myśl piękna, ale spóźniona. W przyszłości warto jednak organizować od czasu do czasu meczyki propagandowo sportowe dla starszej generacji sportowej.

Trudno zgodzić się z myślą, żeby już miał przejść do oldboyów nasz ongiś najlepszy piłkarz, a bezwzględnie najbardziej utalentowany hokeista Józef Godlewski. Grał on wczoraj w oldboyach, ale chyba dlatego, że nie było poprostu ósmego.

Cywilni grali lepiej. Wygrali zasłużenie 5:1. Składy drużyn przedstawiały się następująco: cywilni Wiro Kiro, Lepiarski, Godlewski, Okułowicz, Wirowski, Baniak. Weyssenhoff (junjur) i Kostanowski. Wojskowi: por. Kobyliński. Białecki, Malicki, Wilczyński, Bogumił, Truhan, Filipczyk, Gozdecki i Kobyliński.

Mecz sędziował por. Zioło Aleksander.

Państwowa Szkoła Techniczna zdobyła mistrzostwo szkół średnich

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne minęły bez większego echa Stały one na stosunkowo niskim poziomie. Wypadły w czasie złej pogody, to też nic dziwnego. że trybuna świeciła pustką.

Mistrzostwa lekkoatletyczne zakończyły się ponownym sukcesem uczniów Państw. Szkoły Technicznej 46 pkt., przed Szkołą Handlową 45 pkt., Gimn. Zyg. Augusta 45 pkt i Gimn Adama Mickiewicza 42 pkt. Charakterystycznem jest że Gimnazjum Adama Mickiewicza z tegorocznych mistrzostwach nie odegrało poważniejszej roli, a przecież w poprzednich latach „mickiewiczacy“ wiedli prim na stadjonach sportowych Wilna.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 mtr Ginter 11.5 sek. Rzut dyskiem Ginter 3 0mtr 95 cm. Skok wzwyż Szymonewicz 160 cm. Skok wdal Ginter 5 mtr 92 cm. Skok o tyczce Chodecki 2 mtr 70 cm. Rzut granatem Celna 67 mtr. Pchnięcie kulą Radziwon 11 mtr. 21 cm.

Organizacja niezła.

Garncarz ustanowił rekord Polski w maratonie

Rozegrany został we Lwowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo Polski zdobył zawodnik lwowskiej Pogoni Garncarz, ustanawiając rekord Polski w czasie 2:45:28:2, drugie miejsce zajął Przybyłek (rezerwa Warszawa). mając czs również lepszy od dawnego rekordu Polski (2:48:35).

Szkoda, że Garncarz lepiej biega we Lwowie niż w Berlinie.

Przygotowania do Olimpjady w Tokio



W Tokio już rozpoczęły się przygotowania do olimpjady, która odbędzie się w 1940 r. Szereg firm japońskich otrzymało m. in. zamówienie na wykonanie flag olimpijskich. Zdjęcie nasze przedstawia Japończyków, przy malowaniu 5 kół olimpijskich na zamówionych przez japoński komitet olimpijski flagach.

Łódź — Białystok 9:7

Rozegane w niedzielę zawody bokserskie międzymiastowe Białystok—Łódź zakończyły się zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7. Poziom walk niski. Wyniki przedstaw. się następująco:

Waga musza — Wajnberg (Łódź) pokonał Lewina (Białystok) na punkty.

Kogucia — Bartniak (Ł) nie rozstrzygnął spotkania z Zandlerem (B).

Piórkowa — Pietrowicz (B) wygrał z Fagotem (Ł) na punkty.

Lekka — Kijewski (Ł) zwyciężył na punkty Rozenbluma (B). ccia jałd

Półśrednia — Durkowski (Ł) niespodziewanie został znokautowany w pierwszej rundzie przez Strausa (B). W tejże wadze Wdowiński (Ł) pokonał przez techniczne k. o. Epsteina (B) już w drugiej rundzie

W ostatniej walce o średniej wadze Krawczyk (Ł) uległ na punkty Ciozle (B).

Sędziował w ringu p. Sierota.

Kwaśniewska mistrzynią Polski w 5-cioboju pań

5-ciobój pań o mistrzostwo Polski zgromadził na starcie 9 zawodniczek. Mistrzostwo Polski zdobyła Kwaśniewska, uzyskując 257 pkt. 2) Battukówna (Lwów) 185 pkt. 3) Kamieniewska (Sokół Katowice) 152 pkt

O mistrzostwo bokserskie Warszawy

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie bokserskie mistrzostwa okręgu w klasie „A“. Najwięcej zainteresowania wywołał mecz pamiędzy Okęciem a Makabi. Zawody wykazały, że bokserzy Okęcia znajdują się w doskonałej formie, wygrali oni mecz zdecydowanie 12:4.

Poznań remisował z reprezentacją Niemiec Środkowych

Międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Poznania a reprezentacją Niemiec Śodkowych zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1).

Wielkie regaty żeglarskie Ligi Morskiej i Kol. w Trokach

Regaty trockie były dla żeglarzy wileńskich podwójnem świętem. Po raz pierwszy bowiem w historji regat trockich na starcie zgromadziło się 118 zawodników w tem pań 17. a po drugie zjawił się u nas żeglarz zamiejscowy, gość ze Lwowa z tamtejszego oddz. LM. i K. Fakt ten należy szczególnie podkreślić, bo choć Wileńszczyzna współpracuje ze wszystkiemi ośrodkami żeglarskiemi w Polsce, jednak gości regatowych z poza województwa dotychczas nie mieliśmy, a szczególnie tej klasy, którą nam doskonały żeglarz p. Zachorowski przedstawił. Zajął on, świetnie prowadząc, 1-sze miejsce w biegu o mistrzostwo jezior Trockich. Wyniki regat, odbywających się kolejno przez dwie niedziele są następujące:

I. Bieg Pań:

1-sze miejsce Jadwiga Buczyńska — zdobyła nagrodę przechodnią ufundowaną przez burmistrza miasta Trok i nagodę przechodnią, ufundowaną przez Wil. Tow. Wioślarskie.

II. Bieg żeglarzy bez dyplomów (junjorów):

1-sze miejsce p. Janina Zajączkowska — zdobyła nagrodę przechodnią.

III. Międzyszkolny bieg junjorów:

1-sze miejsce Anatol Iwanowski — zdobył nagrodę koła prawników.

IV. Bieg młodzików:

1) Bujko.

V. Bieg międzyszkolny członków wykwalifikowanych:

1-sze miejsce Okoński Janusz — zdobył nagrodę przechodnią ufundowaną przez p. Bołtuciową.

VI. Bieg sterników kwalifikowanych:

1-sze miejsce Andrzej Michejda AZM., oraz nagrodę przechodnią, ufundowaną przez magistrat miasta Troki.

VII. Bieg sterników AZM.:

1-sze miejsce Andrzej Michejda, oraz nagrodę przechodnią, ufundowaną przez p. Erdmanowę.

VIII. Bieg senjorów (żeglarzy powyżej lat 35-ciu):

1-sze miejsce mecenas Józef Zmitrowicz, oraz nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Hutę Stolle Niemen.

IX. Bieg „O mistrzostwo jezior Trockich“:

1-sze miejsce Zachorowski LMK. Lwów — zdobył nagrodę przechodnią, ufundowaną przez wileński oddział LMK.

2-gie miejsce Stanisław Borowski, oraz nagrodę Okręgowego Ośrodka WF. i PW. o największą ilość punktów w przedbiegach na łodzi typu „S“.

3-cie miejsce Jerzy Gradozielski.

Należy podkreślić, że regaty rozpoczęły się pomimo ulewnego deszczu i bardzo silnego wiatru. Pozatem należy zauważyć wysoki poziom mistrzostw międzyszkolnych, które dostarczyły aż 60 zawodników, pozatem biegu senjorów i biegu „O mistrzostwo jezior Trockich“, ze szczególnem wyróżnieniem p. Zachorowskiego. Szkoda tylko, że jak zwykle publiczności nie dopisała.

KURJER SPORTOWY

Danja zwycięża Polskę 2:1

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Danja zakończył się zwycięstwem Danji w stosunku 2:1 (0:1). Do przerwy lekką przewagę mieli Polacy, dla których prowadzenie zdobył God. Po przerwie inicjatywę przejęli Duńczycy i przez Stolza zdobywają dwie bramki decydujące o zwycięstwie.

Warszawa bije Gdańsk 3:0

Mecz piłkarski Warszawa — Gdańsk o puchar komisarza generalnego R P. w Gdańsku p. min. Papee zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:0 (2:0). Warszawska drużyna miała olbrzymią przewagę i przez 70 min. nie schodziła z połowy gdańszczan. Goście bronili się tylko, urządzając od czasu do czasu sporadyczne wypady. Wynik cyfrowy byłby wyższy, gdyby nie doskonała gra bramkarza gdańskiej reprezentacji.

Kraków przegrywa z Węgrami 2:1

Międzynarodowy mecz piłkarski, rozegrany w Krakowie pomiędzy reprezentacją amatorską Węgier a reprezentacją Krakowa wygrali Węgry 2:1 (0:0)

Żabotyński w Wilnie

Wczoraj rano przybył do Wilna znany działacz sjonistyczny, autor projektu przesiedlenia miljona Żydów do Palestyny, prezydent organizacji sjonistycznej, Włodzimierz Żabotyński. Wileński komitet „Bundu", jako organizacja o krańcowo przeciwnej ideologji, wydała ostrą odezwę przeciwko Żabotyńskiemu. Odezwa ta została skonfiskowana.

Wieczorem w sali Konserwatorjum wygłoszony został odczyt. Na ulicy oraz na sali patrolowały liczne posterunki policyjne.

GADULSKA

Przy ul. Piłsudskiego 13 zaszedł onegdaj wypadek o podłożu dość niebanalnem.

Mieszkał tam Zaborowski Bronisław. Wczoraj p. Zaborowski zadał swej teściowej Petroneli Kozłowskiej ranę nożową w skroń. Kozłowską przewieziono do szpitala, zaś Zaborowskiego zatrzymano.

I cóż okazuje się? Zaborowski popełnił przestępstwo pod wpływem.. niekończącej się powodzi słów i wymówek, któremi ustawicznie zasypywała go teściowa. Mówiła, jak twierdzi, bez przerwy. Czuł, że kiedyś straci równowagę. Prosił, błagał, by zaniechała gadaniny, by buzię zamknęła na siedem spustów. Nie pomogło. Nie wytrzymał więc.

Nie jest to naturalnie usprawiedliwienie czynu. Przecież istniało jeszcze jedno wyjście: można było opuścić mieszkanie. Niemniej jednak chyba sąd uzna to za okoliczność łagodzącą, tem bardziej, że na szczęście życiu Kozłowskiej żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. (c)

KRONIKA

Poniedział. 5 Październik

Dziś: Placyda M., Flawji P.
Jutro: Brunona i Marcelego

Wschód słońca — godz. 5 m. 29
Zachód słońca — godz. 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 4.X. 1935 r

Ciśnienie 750
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa + 3
Opad 6,0
Wiatr południowy
Tendencja: spadek, nast. stan stały
Uwagi: pochmurno, przed południem deszcz.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 5 października rb.

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnemi opadami, obfitszemi na południu i wschodzie. Chłodno, nocą miejscami przymrozki. Umiarkowane i porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** Szmurłowa Marja z Warszawy; Mineyko Władysław, ziemianin z maj. Widze; Niepokojczycki Leon. inż. z Warszawy; Zimmak Jan z Warszawy; Held Seweryn, adw. z Warszawy; Rymkiewicz Jan z Warszawy; Krzyżanowski Tadeusz z Warszawy; hr. Hutten Czapski Emeryk z Warszawy; hr. Jundziłł Antoni z Warszawy; hr. Ledochowski Aleksander z Warszawy; Folański Bolesław art. z Warszawy; sen. Bisping Kazimierz z Wołkowyska.

ADMINISTRACYJNA.

— PROTOKÓŁY ZA POTAJEMNY HANDEL W ŚWIĘTO. Wczoraj organa policyjne sporządziły 5 protokułów za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę.

MIEJSKA.

— ROBOTY NA UL. DOMINIKAŃSKIEJ ZAKOŃCONE BĘDĄ W ROKU BIEŻĄCYM. Jak wiadomo, roboty przy budowie nowoczesnej jezdni na ul. Dominikańskiej zostały przerwane spowod ubraku dostatecznej ilości kostki kamiennej. W ostatnich dniach jednak dostarczono nowy transport kostki tak, iż roboty wznowione będą w przyszłym tygodniu i potrwają przez dwa tygodnie

— PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY MOSTU PRZEZ WILJĘ. Magistat czyni już przygotowania do budowy mostu dla pieszych przez Wilję u wylotu ul. Arsenalskiej. Most ten połączy śródmieście z Pióromontem i będzie dla mieszkańców wielkiem udogodnieniem.

Budowę mostu prawdopodobnie rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego.

— UL. PORTOWA ZMIENI SWÓJ WYGLĄD Jak już pisaliśmy, jezdnia na ul. Portowej, położonej w samem śródmieściu, należała do najgorszych. Magistrat przystąpił wreszcie do regulacji tej ulicy. Roboty dobiegają już końca Poziom jezdni został bardzo znacznie obniżony, ulica zaś jest przebrukowana

Uregulowanie jezdni na ul. Portowej nastąpiło w związku z projektowaną na rok przyszły regulacją ul. Mickiewicza. Przez uregulowanie jezdni na ul. Portowej uzyska się lepsze połączenie z ul. Styczniową, co będzie miało swoje znaczenie przy robotach regulacyjnych na ul. Mickiewicza, ponieważ objazd będzie prowadził przez ul. Portową.

— PLAC JEZUICKI NADAL NIEUREGULOWANY. Niedawno z zadowoleniem mogliśmy zakomunikować czytelnikom, że magistrat „zdecydował się" wreszcie przystąpi do robót na placu przy ul. Jezuickiej. Istotnie, na placu był ruch. Kopano doły, zakładano rury kanalizacyjne i wodociągowe. Wszyscy byli przekonani, że za dzień, dwa, rozpoczną się roboty brukowe i regulacyjne. Mylili się. Doły kanalizacyjne zasypano, „blizny" niechlujnie zabrukowano i plac ten, położony w samem centrum miasta, jak był, tak i pozostał nieuregulowany.

GOSPODARCZA

— PODATKI. Październik jest ciężkim miesiącem dla płatników podatków bezpośrednich. 31 października mija termin płatności II raty półrocznej od lokali, a 1 listopada upływa termin płatności podatku dochodowego na rok 1936. Zgrupowanie terminów płatności obu tych podatków na progu zimy wywołuje trudność u wielu płatników. Okolicznością pocieszającą jest fakt, że urzędy skarbowe w wypadkach uzasadnionych chętnie rozkładają płatność podatków na raty.

SPRAWY SZKOLNE

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

— **50 proc. nie członków.** Onegdaj w lokalu Związku Studentów Żydów odbyło się zebranie na którem odczytywano „Żywą Gazetkę". Podczas zebrania na salę wkroczyła policja, która wylegitymowała obecnych. Chodziło o to, czy na sali są członkowie Związku. Okazało się, że w 50 proc. obecni na sali nie byli członkami związku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych powtórzenie doskonałej komedji „O PIĘĆ MINUT ZA PÓŹNO" („Górą serca").

— We wtorek wieczorem wraca na afisz znakomita komedja „STARE WINO" z p. Szczawińskim w roli głównej.

— W czwartek bież. tygodnia nastąpi otwarcie nowego sezonu widowiskiem Wincentego Rapackiego (ojca) „BOGUSŁAWSKI I JEGO SCENA", którem Teatr uczci 150-lecie powstania teatru polskiego w Wilnie i jego twórcy Wojciecha Bogusławskiego.

— CHÓR JURANDA wystąpi tylko raz jeden z koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance w piątek dnia 9 października rb.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— WYSTĘPY ARTYSTÓW OPERY WARSZAWSKIEJ — „MADAME BUTTERFLY". Dziś, staraniem kierownictwa teatru „Lutnia", która w swej planowej działalności obejmuje również urządzanie występów operowych, oraz koncertów, grane będzie dzieło G. Pucciniego „Madame Butterfly". W tej cennej, pełnej najpiękniejszych melodyj operze, w głównych partjach i rolach wystąpią wybitni artyści Opery Warszawskiej: H. Lipowska, A. Dobosz, E. Narożny i inni. Reżyserja B. Folańskiego. Bilety do nabycia w kasie „Lutni" od godz. 11—9 wieczór. Jutro drugi i ostatni występ artystów Opery Warszawskiej w operze „Madame Butterfly".

— SZCZEPKO I TOŃKO W WILNIE. Czołowi wykonawcy Wesołej Lwowskiej Fali — Szczepko i Tońko wystąpią w teatrze „Lutnia" w czwartek najbliższy dwukrotnie o godzinie 7,15 i 9,15 wieczór. W wykonaniu interesującego i aktualnego programu bierze udział również świetna wykonawczyni pieśni i romansów nastrojowych Olka Kamieńska. Wielkiem urozmaiceniem programu będzie również balet z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, poniedziałek 5 października premjera p. t. „Tiri—bom—bom". w której po raz pierwszy wystąpi komik Wacław Jankowski.

Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 października 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: Informacje; 7,35: Czajkowski — Suita „Dziadek do rzechów"; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Pogadanka dla dzieci; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Koncert; 12,40: Pog.; 12,50: Dziennik południ.; 13,00: Muzyka rozrywkowa; 14,00: Przerwa; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,40: Muzyka rozrywkowa; 15,50: Był urodzaj na borowiki, pog. wygł. Irena Sawicka; 16,00: Hiszpanja w pieśni; 16,15: Nowa pisownia — wskazówki praktyczne; 16,30: Koncert rozrywkowy; 17,00: Odczyt; 17,15: D. c. koncertu; 17,50: Pogadanka; 18,00: O lepsze warunki życia młodzieży akademickiej — przemówienie wice-ministra WR. i OP. prof. J. Ujejskiego; 18,10: Wiadomości sportowe; 18,20: Rzemiennym dyszlem „Babska praca", pog. Lidji Żyźniewskiej; 18,30: Koncert dla młodzieży; 18,50: Kącik dla młodz. wiejskiej; 19,00: Audycja żołnierska; 19,30: Recital śpiewaczy Matyldy Polińskiej — Lewickiej; 19,50: 1000 taktów muzyki; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka; 21,0: Wieczór lit. poświęcony Władysławowi Orkanowi; 21,30: Koncert; 22,00: Koncert; 22,50: Ostatnie wiadomości.

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

— Może sprzeciwił się temu lord Shelley. Podróże jego żony pochłaniają za każdym razem sumy poprostu fantastyczne. Nadszarpnęło to ponoć bardzo poważnie majątek lorda. Krążą na ten temat najrozmaitsze gadki.

Przez chwilę panowało milczenie, wreszcie Rowcliffe podjął rozmowę.

— Powiadają, że lady Margaret jest w stałym kontakcie z Johnsonem.

Smukły pan w okularach odpowiedział znów dyplomatycznem wzruszeniem ramion.

— Możliwe — rzekł sucho. — Człowiek ten ma opinję lichwiarza w najgorszym gatunku. Niedobrze jest mieć z nim do czynienia. Zna pan zresztą mój sąd o nim. Czy pan rozmawiał już z panem Murphym? — rzekł niespodziewanie, a kiedy pułkownik nie bez pewnej nerwowości zaprzeczył, zaczął żywo gestykulować. — Nie powinien go pan lekceważyć. Zapowiedziałem mu już, że pan pragnie go poznać. Zresztą to bardzo sympatyczny człowiek, jakkolwiek — urwał, najwidoczniej dobierając słów — niezupełnie taki, jakiego można się było po Scotland Yardzie spodziewać. Musi się pan pośpieszyć, bo jak mi się wydaje, pan Murphy jest bardzo zmęczony i lada chwila uda się na spoczynek.

Nadinspektor znajdował się w tym czasie w stadjum przejściowym pomiędzy drzemką a czuwaniem. Siedział wygodnie rozparty w fotelu, oczy miał przymknięte, a z kącika ust zwisało wygasłe cygaro. Zdawał się nie dostrzegać barwnego tłumu, który przelewał się przez salę i pułkownika kosztowało sporo trudu, nim w sposób możliwie dyskretny zwrócił na siebie jego uwagę.

Ostatecznie jednak Murphy otworzył oczka i zmieszany spojrzał na strojnego jegomościa, przy stoliku.

— Pułkownik Rowcliffe — powiedizał ten ceremonjalnie, a słoa te podziałały na nadinspektora, jak iskra elektryczna. Zerwał się z miejsca z takim impetem, że omal nie wywrócił stołu i schwycił w swoje olbrzymie dłonie miękką, wypielęgnowaną prawicę pułkownika, ściskając ją serdecznie.

— Bardzo mi przyjemnie! — zawołał z emfazą, nie pozostawiając ani na moment wątpliwości co do tego, jak bardzo czuje się pochlebiony. — Hearson opowiadał mi już, jak wiele zawdzięcza panu Chesterhills — odsapnął i poprostu wcisnął gościa w fotel.

— Zawsze powiadam, że ci wojskowi mają już we krwi coś takiego, że do czego się wezmą, zawsze wykażą zamiłowanie do planowej i świadomej celu pracy. O ,nie! — zaeragował stanowczo na gest skromności ze strony pułkownika — niech pan nie przeczy Już ja mam swoje doświadczenie — westchnął ciężko i uniósł oczy ku niebu — niema pan poprostu pojęcia, jak ja uwielbiam żołnierzy. Sam byłbym nie wątpliiwe w wojsku — ciągnął poufnie dalej — ale wątrobę mam nie w porządku. Dziś naturalnie jest już ze mną całkiem źle i chyba już nie długo pociągnę w służbie. Musi pan wiedzeieć, że nasz fach wymaga końskiego zdrowia — znów westchnął i rzucił na swego rozmówcę spojrzenie, w którem podziw mieszał się z zazdrością. — Potrzeba nam takich ludzi, jak pan. pułkowniku, świeżych i dziarskich, a nie takich rozlazłych, jak ja. A w pan, z czego się taki stałem? Z tego przeklętego biurowego powietrza. Czy zna pan biura Scotland Yardu?

— Może pan być z tego zadowolony!—zauważył nadinspektor. — Kilka lat posiedzieć w takiej dziurze, a jest się pod względem zdrowia skończonym człowiekiem. Co innego żołnierz, który przebywa stale na świeżem powietrzu i dlatego konserwuje się tak doskonale. A przytem, jak widzę, spadł na pana prawdziwy deszcz odznaczeń — z nabożeństwem, a zarazem z niewysłowioną tęsknotą spojrzał na rząd orderów pułkownika — a nasi chłopcy całemi latami biegają z gołą piersią. Jeden jedyny taki medalik, a moje najtajniejsze marzenia byłyby spełnione — wyznał, nie spuszczając z oka małych, lśniących orderów. — Boże święty, przecież pan ich ma co najmniej tuzin.

— Przeważnie zagraniczne — zauważył pułkownik swobodnie starając się odwieść nadinspektora od tego cokolwiek krępującego przedmiotu. Człowiek ten był zupełnie inny, aniżeli go sobie był wyobrażał i pułkownik nie żałował, że zawarł z nim znajomość. Wiedział teraz przynajmniej, że jeśli chodzi o tego pana, można się co najwyżej obawiać jego gadatliwości.

Nadinspektor jednakże zamilkł właśnie. Siedział tak, że mógł obserwować narówno, nawprost, salę gry, jak i część położonej ze strony przeciwnej sali balowej. Musiało się tam przydarzyć coś, ca zaabsorbowało nagle jego uwagę. Wyciągnął usta z ryjek, podniósł powieki i z podziwem zaczął trząść wielką głową.

Wzrok pułkownika podążył w tym samym kierunku i natrafił na wysokiego mężczyznę, który stał na progu.

— Pański sąsiad — szepnął uroczyście Murphy. — Pan Tubrey Rayne ze Spittering Farm. Szalenie wytworny, trzeba mu to przyznać.

(D. c. n.)

INFORMATOR

MANUFAKTURA i SUKNO

M. MAĆKOWIAK i T. ROMAŃCZUK
Wilno, ul. Wielka 47

„BŁAWAT POLSKI“
Wilno, Wielka 28, tel. 15-92

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90

Bielskie Składy Fabr. Sukna
HENRYK NOŻYCE
Wilno, Niemiecka 5

GALANTERJA

„BON-TON“
Wilno, Wielka 21

JAN FRLICZKA
ul. Wielka 11 telef. 19-69

MARIA KOSINOWA
Wilno, Mickiewicza 11 a

SALONY MÓD

W. STAWSKA
Wilno, Wileńska 32.

FUTRA

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338
Egz. od roku 1910

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

HURTOWY SKŁAD FUTER
CH. ŚWIRSKI
Niemiecka 37, róg Rudn. tel. 828

Farbow. futer

JAN PAWLAK
Ś-to Jańska 6, istn. od 1924 r.

GOT. UBRANIA

„TANIOPOL“
Wilno, Wielka 15.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 29, tel. 10-95.

ZAKŁ. KRAWIECKIE

SZ. i J. KUNIN
Wilno, Zawalna 24-1, tel. 18-85

KAPELUSZE

J. KAPELUSZNIK
Wilno, Niemiecka 29
Istnieje od roku 1887.

OBUWIE I KALOSZE

„DELTA“
Wilno, ul. Rudnicka 6.

WACŁAW NOWICKI
Wilno, Wielka 30

L. BORSKI
Rudnicka 10 i Niemiecka 22

WŁÓCZKI—WEŁNY I ROBOTY RĘCZNE

„SOPHIR“
Wileńska 15

Sz. i J. BAMDAS
Niemiecka 37

PERFUMERJA i KOSMETYKA

FABRYKA PERFUM. KOSMET.
„COSTA“
Wilno, Miłosierna 6. Telef. 19-59

BUDOWLANE

„I. IHNATOWICZ“
Wilno, Zawalna 30
OKUCIA I NAPZĘDZIA

JÓZEF SZKOLNICKI
Wilno, Wingry 21, tel. 669

BLACHA

ocynkowana i pomalowana
T-wo METALURGICZNE
B-cia CZERNIAK i S-ka
Wilno, Bazyljańska 6, tel. 273.

I. CHELEM S-cy
Wilno, Końska 16, tel. 2-91

ŻELAZO, GWOŹDZIE, RURY

D/H Br. CHOLEM
Kwiatowa 5; tel.: 353, 17-94 239

ZEGARKI, SREBRO, ZŁOTO i BRYLANTY

O. ZAŁKIND
Wielka 47, róg Rudnickiej
tel. 17-33

ELEKTRO-TECHN. i RADJO

ESBROCK - RADJO
Wilno, Mickiewicza 23, tel 18-06

„ELFA“
HERMAN SZUR i S-ka
Wilno, Niemiecka 3, tel. 1111.

OPAŁ

M. DEULL Spadkobiercy
Spółka komandytowa
Biuro: Jagiellońska 3-6, tel. 811.
Składy i własna bocznica:
Kijowska 8; tel. 999

KSIĘGARNIE

„ALFA“
Wilno, Wielka 16

„KULTURA“
Wilno, ul. Trocka 3.

MAT. PIŚMIENNE

„ELEONORA“
Wilno, ul. Ś-to Jańska 1

RESTAURACJE

„ASTORJA“
Mickiewicza 9.

OPTYKA

„OPTYK RUBIN“
Dominikańska 17, tel. 10-58

FOTOGRAFJE

„FOTO - STUDJO“
B-cia SZER — ul. Wielka 36,

FRYZJERNIE

WARSZAWSCY FRYZJERZY
WACŁAW I JÓZEF
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-86

---

wkrótce

TRĘDOWATA

...Jego miłość, pocałunki, przysięgi wszystko było kłamstwem

Kołdry WATA, WATOLI- A zaul. Oszmiański Kit i Fajmuszewicz

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Mołodecznie **poszukuje lekarza na obsadzenie rejonu** w powiecie. Bliższych informacji udziela Wydział Powiatowy w Mołodecznie.

CASINO

Dziś premjera!

Upajająco - olśniewający film EGZOTYCZNY!

Dzieje wygnańca z raju na ziemię

OSTATNI
POGANIN



W. rol. gl. Mala i Lotus. Nieprawdopodobne piękno! Wśród najpiękniejszych kobiet, czarujących melodyj i tańców zdala od cywilizacji płynie życie wolnych ludzi. Emocjonująca akcja. Tempo. Urozmaicony nad program. Pocz. Punkt.: 4, 6, 8, 10.15 W dni św. od 2-ej Bil. honor. i bezpł. nieważne.

Film prod. 1936-37

ADOLF DYMSZA

w podwójnej roli jako **„BOLEK i LOLEK“**

Już jutro w kinie **HELIOS**

HELIOS Dziś! Film dla wszystkich! Uśmiech i łzy wywoła genjalny bohater „Dawida Cooperfielda“ i „Anny Kareniny“ FREDIE BARTHOLOMEW w filmie najgłębszych wzruszeń **Mały lord FAUNTLEROY** w-g znanej powieści **Burnetta.** Nad program: Atrakcja kolorowa oraz aktualja. Ze względu na wysoką wartość artyst. film dozwolony dla młodzieży. **Nieodwołalnie ostatni dzień**

Nowości (dawna Rewja z ul. Ostrobram.) **Ludwisarska 4**

Balkon 25 gr Dziś premjera przebojowej rewji w 2 cz 15 obrazach p. t.

TIRI — BOM — BOM!!!

Świetny program z udziałem primadonny Grabowskiej, Różyńskiej, primaballeriny Topolnickiej, Boruńskiego, baletu Konrada Ostrowskiego oraz nowozaangażowanego komika sceny i ekranu, ulubieńca Wilna **Wacława Jankowskiego.** Rewelacja humoru, piękne balety, zachwycające dekoracje art. malarza Zaleskiego. Codziennie dwa seanse: 6.30 i 9.15, w niedzielę pocz. o 4-ej. W soboty kasa czynna do godz. 10-ej

ŚWIATOWID Chluba Polski Król tenorów **Jan KIEPURA** w żywiołowym filmie mistrzowskiej reżyser. Karola Lamacza p. t. **Kocham wszystkie kobiety**

Śpiew — Muzyka — Humor — Tempo — — Nad program: AKTUALJA

OGNISKO Jedna, jedyna niezastąpiona **Greta Garbo** w filmie, który odkrywa najgłębsze tajniki kobiecego serca p. t. **Malowana zasłona**

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codziennie o godz. 4 pp

---

LEP i OPASKI
firmy „AZOT“ — poleca
Wileński Spółdz. Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy
i elektryzacje
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyniec)

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu

POMPA
wodna poszukiwana
zwr. się: Sanatorjum „Toz“, Letnia 3, tel. 10-32

Potrzebny
fryzjer damski lub fryzjerka na dobrych warunkach, ewent. oddam w dzierżawę salon damski z urządzeniem
Borowik, Wielka 46

OBUWIE
TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE
TYLKO
Z PRACOWNI
WINCENTEGO POPIAŁŁO
WILNO
OSTROBRAMSKA 23.

Poszukuję wspólników
do bardzo dobrego interesu z kapitałem od 100 5.000 zł. Oferty do Administracji „Kurjera Wil.“ pod Praca

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY
jak również może być
terminową pracę, wyko-
nuje różne prace w do-
mu po b. niskich cenach
Łaskawe oferty do adm.
„Kurjera Wileńskiego“
pod „Maszynistka“

Tylko **Niemiecka 2**
Tanio i na raty wyroby **ręczne:** Firanki, kapy, story, serwety, siatki, **kilimy** i **włochacze.** — Nic wspólnego z domokrążcami

Na wileńskim bruku

ZAMACH SAMOBÓJCZY 17-LETNIEJ UCZENICY.

Wczoraj w mieszkaniu rodziców przy ulicy Subocz 73, zatruła się esencją octową 17-letnia uczennica Instytutu Handlowego w Wilnie Lidja Błagowieszczenskaja.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakóba w Wilnie. (c)

POBITY...

Wpobliżu lecznicy „Miszmeres Chojlim“ znaleziono ciężko pobitego Konstantego Kuroszewicza (Piłsudskiego 31). Przewieziono go do szpitala Św. Jakóba. Przy jakich okolicznościach został pobity i przez kogo narazie nie ustalono. Policja prowadzi dochodzenie. (c)

NIEŚWIEŻA KIEŁBASA.

Do szpitala Św. Jakóba dostarczono 6-letnią Halinkę Zierczyńską z oznakami poważnego zatrucia się. Stwierdzono, że dziewczynka zatruła się nieświeżą kiełbasą. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia gdzie nabyto produkta, zagrażające zdrowiu. (c)

CZAD...

Wczoraj zanotowano pierwszy wypadek zaczadzenia. Uległa mu p. Weronika Łapuszyńska (Stalowa 5), której pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy. (c)

Eugenja Kobylińska
Pamiętnik nauczycielki
Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena zł. 5.—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.